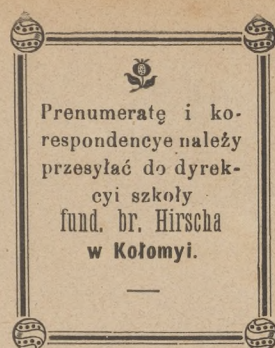


CENA  
„ŚWIATŁA“  
rocznie 1 złr. 20 ct.  
Pojed. Nr. 10 ct.

# ŚWIATŁO

## „HAMAOR”



Prenumeratę i korespondencye należy przysyłać do dyrekcji szkoły fund. br. Hirscha w Kołomyi.

Organ Stowarzyszenia nauczycieli szkół fund. br. HIRSCHA.

WYCHODZI 1. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Nr. 12.

W Kołomyi, dnia 1. grudnia 1896.

Rok II.

T R E Ś Ć: Urywki pedagogiczne z pism E. Tegnera. — Kilka lekcji religii — Metodyczne opracowanie ust. 14. p. n. „die bescheidene Nachtigall,” zawartego w III. części Ullricha. — Uwagi do uwag w sprawie nauki języka niemieckiego. — Kilka słów o lekturze domowej dla młodzieży żyd. — Wiadomości potoczne. — Sprawy Stowarzyszenia. — Korespondencye Redakcyi.

## Urywki pedagogiczne z pism E. Tegnera.\*

### I.

#### Metody nauczania.

Pomyślny rezultat nauki zawisł bezsprzecznie od metody a w szczególności od tego, czy ją nauczyciel dokładnie pojmuje i z zapałem zastosowuje.

Zaprowadzając nową formę nauczania, nauczyciel staje się uczniem, nabywając zwykle praktykę kosztem swoich uczniów. Ta sama metoda, zapomocą której jeden nauczyciel osiąga świetne rezultaty w nauce, może być bez skutku w ręku innego nauczyciela. Skutek uderzenia mieczem, chociażby najostrzejszym, zawisł zawsze od siły uderzającego.

Nie ma praktycznego nauczyciela, któryby nie posiadał własnej metody, opierającej się na jego usposobieniu, doświadczeniu, rodzaju przedmiotu naukowego i indywidualności uczniów.

Każda metoda jest o tyle dobrą dla nauczyciela, o ile okazuje się dla niego odpowiednią; dobrą dla uczniów, o ile wzbudza i podtrzymuje ich uwagę i dodaje im chęci do nauki.

Ogólne wskazówki metodyczne mogą być stosowne i skuteczne, ale tylko jako instrukcye do wolnego zastosowania, nie zaś jako pewne i nakazane przepisy, których się niewolniczo trzymać należy.

Jeżeli zasada jest dobrą i wypróbowaną, należy się o nią opierać; zastosowanie jest rzeczą nauczyciela.

\*E. Tegner, znakomity poeta szwedzki, który się gorliwie zajmował szkolnictwem.

Metodę można i powinno się w nieskończoność modyfikować nie tylko z zastosowaniem do rozmaitych przedmiotów nauki, ale także stosownie do indywidualności nauczyciela i ucznia. W ogóle uważam wychowanie jako wolną sztukę; wychowawcy powinno i musi się zostawić wolne pole działania.

Zanadto rozwlekły sposób nauczania, nie koncentrujący się w jednym miejscu, nie działa z pożądaną intensywnością. Uczy się dzieci od razu za wiele a skutek tego jest wprost przeciwny; dzieci umieją mało albo nic. —

Porównawcze przedstawienie rzeczy objaśnia i oświeca wiedzę, wymaga jednak, by momenta porównawcze były pewnie i dokładnie pojęte. W przeciwnym razie rozpada się nauka na same epizody, odrywające uwagę uczniów od właściwego przedmiotu.

Główną rzeczą przy każdej nauce jest, trzymać się przedmiotu, bo inaczej nauczyciel oddala się od niego, nie będąc więcej w stanie należycie go uchwycić. Zatrzymujemy się zanadto przy rysunku przedsiönka a zapominamy wejść do świątyni, gdzie się odbywa nabożeństwo. Wypróbowana, nawet przestarzała metoda lepszą jest aniżeli nowości, na chybił — trafił zaprowadzone. Ostrożnie przeto z nierozważonemi reformami.

## II.

Każda nauka zasadza się na wzajemnym wpływie między nauczycielem a uczniem.

Stara metoda pociągała za sobą bierność ze strony nauczyciela, czynność zaś ze strony ucznia, dzisiejsza wymaga czynności z obu stron.

Wychowanie w ogóle jest rozwijaniem ludzkich zdolności. Gdy się ono ogranicza na rozwijaniu zdolności umysłowych, nazywa się nauką.

Zadaniem nauczyciela jest, wrodzone zdolności pobudzać i nadać tymże odpowiedni kierunek. Nauczyciel ma drogę utorować i wygładzać; uczeń zaś powinien po niej kroczyć samodzielnie, nie prowadzony i nie niesiony jako kaleka.

Łatwą jest rzeczą pozyskać sobie przychylność uczniów, skoro ci poznają, że się ich dobro ma na oku. Pod tym względem zmysły dzieci są wrażliwsze, aniżeli starszych.

Brak wzajemnej przychylności między nauczycielem a uczniem czyni szkołę podobną do pola musztry, gdzie wszystko porusza się mechanicznie na komendę i w oznaczonym tempie. Wychowanie jest tedy martwą literą.

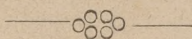
Publiczne wychowanie zastępuje prywatne; nie może się ono przeto opierać na innych zasadach. Z tego zaś wynika, że stosunek między nauczycielem a uczniem musi być taki sam, jak w domu, rodzicielskim, między ojcem a synem. Wzajemna miłość i zaufanie powinny być łącznikiem między nauczycielem a uczniem.

Wychowawczy wpływ nauczyciela niechaj stanie się zbawien-

nym, na całą drogę życia wychowanka. Nauczyciel musi być świadom tego świętego powołania. —

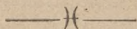
„Poważaj siebie samego“ — woła Herder na nauczyciela — „prowadzi-z dzieło boskie ; przygotowujesz szczęście, kształcisz dusze młodzieży ; stajesz się geniuszem i przewodnikiem na drodze życia. Często odezwie się twój głos ostrzegający w sercu młodzieży. nawet gdy cię już nie widzi ; często okaże się jej ojcowskie oblicze twe w odległości i nieobecności twej w chwili, gdy twa nauka, twe dobroczynne wskazówki a najbardziej twój wzór i przykład jako geniusz *viae et vitae* za'błyśnie na krytycznej i rozstajnej drodze jej życia“.

Nauczyciel niechaj będzie dla uczniów swoich wzorem. Słowa poruszają, przykłady pociągają — odnosi się do dobrego i złego.



## Kilka lekcji religii

przez Natana Szypera.



### U w a g i o g ó l n e.

Gdybyśmy krawcowi kazali zrobić parę butów, wypatryłby się na nas wzrokiem, w którym moglibyśmy jak najwyraźniej wyczytać słowa : „Tym ludziom zapewne pomieszało się w głowie.“ Tak samo nie podjąłby się lekarz obrony oskarżonego a adwokat leczenia chorego — i to całkiem słusznie, gdyż każdy z nich przez długie lata przygotowywał się do swego zawodu, kształcąc się w jednym tylko kierunku. Całkiem inaczej ma się rzecz z nauką religii żydowskiej. Każdy żyd może bez najmniejszego przygotowania się zostać nauczycielem religii — wychodząc zapewne z tej zasady, że cały naród żydowski, to królestwo kapłanów. To też gdy wszystkiego już spróbował, a w niczem nie wiodło mu się — obiera zawód nauczyciela religii. Każdy też żyd, czy oświecony, czy nieoświecony, uważa siebie za jedyną na tem polu powagę, za jedynie kompetentnego krytyka i za najbardziej uzdolnionego pisarza, który powinien z lekceważeniem spoglądać na plody obcego pióra. Cóż dopiero mówić o zawodowym nauczycielu religii.

On ma swój towar z pierwszej ręki, wprost od samego Pana Boga. Wszystkie tajemnice pisma świętego leżą przed nim odkryte, wszystkie sprzeczności on jednym pociągnięciem pióra wyrównuje ; on nie rozumie już ani nauki, ani lektury, ani żadnego porozumienia się z kołami, w których, rozumie się samo przez się, patrzy z góry), bo on i taką posiada na tem polu rutynę, że samo wysłuchanie z jego ust mogłoby go narazić na śmieszność.

W obec takich stosunków nie dziwnego, że nauka od dawien dawna chroma i długo, bardzo długo jest i to dopóty, dopóki społeczeństwo żydowskie nie otwiera w dziedzinie wanie religijne baczniejszej nie będzie zwracało uw

### I.

Pierwsza lekcja religii w

Najtrudniejsze zadanie ma nauczyciel religii, a najtrudniejsze może, niż nauczyciel świecki, który dlatego to właśnie obieram najniższą klasę

Podobnie jak nauczyciel świecki. samym początku roku szkolnego poświę

aby z nimi zapoznać się i zaprzyjaźnić. O materyał do rozmowy nietrudno. Nauczyciel wypytuje ich pojedynczo o imię i nazwisko, o rodzeństwo, o położenie mieszkania, o zatrudnienie rodziców i t. p. rzeczy. Uczniowie przez to ośmielają się i życzliwym okiem spoglądają na nauczyciela. Aby ich trochę rozrywać, powinien z nimi zaśpiewać piosenkę szkolną lub kazać im na komendę wstawać i siadać, podnosić do góry to prawą, to lewą rękę, podnosić obie ręce i na komendę klasnąć, lub inne łatwe wykonywać ćwiczenia, zdolne dzieci rozbawić, gdyż popadanie w apatyczną ospałość uczyni dla dzieci godzinę nauki religii nudną i nieprzyjemną. Dopiero na trzeciej, albo nawet na czwartej lecey nauczyciel przystępuje do rzeczy.

Który z was był z ojcem w świątyni? U. „Ja byłem w sobotę rano z ojcem w świątyni. (Pytanie nauczyciel stosuje do całej klasy, odpowiada zaś tylko jeden a mianowicie ten, którego nauczyciel skinieniem ręki, albo po imieniu wywołuje). N. Co czynił twój ojciec w świątyni? U. Modlił się do Pana Boga. N. Było tam więcej ludzi? U. Było tam wielu ludzi, którzy modlili się także do Boga. N. Dlaczego to ludzie modlą się do Boga? U. Nie wiem. N. Gdy ojciec lub matka dają wam zjeść obiad, albo smaczne jabłuszko, czy nie należy im za to dziękować? U. Ja zawsze dziękuję rodzicom, gdy mi coś dają. N. Czy rodzice wasi sami jabłuszko zrobili? U. Nie. Jabłuszko rośnie na drzewie. N. Pan Bóg każe rósć drzewom, na których rodzą się smaczne owoce; On każe też rósć zbożu na polu, aby było z czego piec chleb; On każe świecić słońcu i padać deszczowi. Wszystko, co mamy i co spożywamy, od Boga pochodzi. Dlatego to należy Panu Bogu dziękować i chwalić Go w modlitwach. Człowiek nie może tego dokonać, co Bóg — Bóg więc jest wszechmocny.“ N. Jaki jest Bóg? U. Bóg jest wszechmocny. N. Gdyś był z ojcem w świątyni, widziałeś Pana Boga? U. Nie widziałem P. Boga w świątyni. N. A na dworze widział kto Pana Boga? U. Na dworze też nikt nie widział Pana Boga. N. Pana Boga nie można widzieć, bo jest niewidzialny, czyli niewidomy.“ N. Jaki jest Bóg? U. Bóg jest niewidomy. N. Jaki jeszcze? U. Bóg jest wszechmocny i niewidomy. N. Boga nie widzimy, ale widzimy wszystko, co stworzył t. j. niebo, słońce, księżyc, gwiazdy i ziemię i wszystko, co na niej znajduje się, czyli cały świat. N. Kto stworzył cały świat? U. Pan Bóg stworzył cały świat. N. Bóg jest stwórcą świata, a rzeczy stworzone są Jego stworzeniami, albo też Jego dziełami. N. Byliście dotychczas małemi, nierozumnemi dziećmi, dlatego nie umieliście chwalić Pana Boga.

Teraz kiedy już chodzicie do szkoły, będę was uczył Boga chwalić. Za dawnych czasów mówili żydzi językiem hebrajskim, dlatego i ich modlitwy są także w języku hebrajskim. Posłuchajcie, którą modlitwę dzieci winny rano odmawiać: „Mode any lefunechu... (nauczyciel wygłasza to sam parę razy, bardzo wyraźnie aż do „eminusechu“). Teraz powiem wam, co to znaczy po polsku. „Dziękuję Ci, Królu wiecznie żyjący, żeś mi zwrócił litościwie duszę, wielka jest łaska Twoja.“ W tej modlitwie dziękujemy Panu Bogu, że nam pozwolił rano wstać. Ileż to ludzi pokładło się spać i nie wstali więcej, bo umarli! Wy zaś kochane dzieci, wstałyście zdrowe i wesole, dlatego obowiązkiem waszym jest dziękować Panu Bogu za to, że wam zwrócił duszę czyli życie.“

N. Który z was powtórzy słyszana modlitwę, którą co rana należy odmawiać.“ Gdy żaden z uczniów nie zgłasza się, niech się nauczyciel tem nie martwi, bo nie odrzu Kraków zbudowany. Czasem i miesiąc mija, nim dzieci to umieją. Modlitwę tę niech dzieci przez cały rok chórem głośno odmawiają, a od czasu do czasu pojedynczo. Nie powinno się na to więcej poświęcać jak 10–15 minut, reszty zaś czasu używać należy na naukę historii biblijnej, której dzieci tak chętnie słuchają. — C. n. d.



Metodyczne opracowanie ust. 14. p. n. „Die bescheidene Nachtigall,  
zawartego w III. części Ullricha.

A). N. Schlaget das deutsche Lesebuch Seite 11. auf. Wir werden das 11. Lesestück lesen. Lies die Aufschrift dieses Lesestückes X. — U. Die bescheidene Nachtigall. — N. Von welchem Vogel werden wir lesen? — U. von der Nachtigall. — N. Wie war die Nachtigall? — U. bescheiden. — N. Bescheiden ist derjenige, der damit zufrieden ist, was er hat. — Wiederhole das X. Y... — I. Abschnitt vom Anfange bis zu den Worten: „Gott gegeben hat“. Ein Schüler liest diesen Abschnitt u. hernach fragt der Lehrer: Was hat der liebe Gott geschaffen? — U. die Vögel. — N. Wo sassen die Vögel, als sie Gott geschaffen hat? — U. sie sassen um Ihn herum. — N. Waren die Vögel mit ihren Kleidern zufrieden? — U. nicht zufrieden. — N. Was nennen wir Kleid eines Vogels? — U. die Federn (das Gefieder).

Grundgedanke: Gott hat die Vögel geschaffen und sie waren mit ihren Kleidern nicht zufrieden.

II. Ein Schüler liest den II. Abschnitt bis zum Worte: „auszusetzen“. — N. Welcher Vogel hat zuerst eine Klage erhoben? — U. die Gans. — N. Was für Beine wünschte die Gans zu haben? — U. grüne. — N. Den Ausdruck „Beine“ vertritt durch einen anderen Ausdruck! — U. Anstatt Beine kann man sagen Füße. — N. Wer erhob das Wort nach der Gans? — U. die Ente. — N. Was wollte die Ente? — U. einen rothen Kopf haben. — N. Welcher Vogel hatte noch etwas zu tadeln? — U. die Lerche. Welcher Ausdruck ist im Buche angewendet statt tadeln? — U. aussetzen, — N. Wie wollte die Lerche aussehen? — U. roth,-grün und gelb.

Grundgedanke: Die Gans, Ente u. Lerche wünschen andere Kleider.

III. Ein Schüler liest den III. Abschnitt bis zu den Worten: „Liebling der Menschen werden“. — N. Welcher Vogel war mit seinem Kleide zufrieden? — U. die Nachtigall. — N. Wie war das Kleid der Nachtigall? — U. grau. — N. Hat die Bescheidenheit der Nachtigall Gott gefallen? — U. hat gefallen. — N. Ist die Nachtigall ihrer Bescheidenheit wegen belohnt worden? — U. Ja. — N. Auf welche Weise hat Gott die Nachtigall belohnt? — U. dass er ihr eine schöne Stimme gegeben hat. — N. Wird die Nachtigall ihrer schönen Stimme wegen von dem Menschen geliebt? — U. Ja. — N. Wie nennt man die Nachtigall deshalb, weil sie vom Menschen geliebt wird? — U. Liebling der Menschen.

Grundgedanke. Die Nachtigall war mit ihrem Kleide zufrieden u. wurde von Gott mit einer schönen Stimme belohnt.

IV. Ein Schüler liest bis Ende. — Wo singt die Nachtigall? — U. im Walde. — N. Wer passt im Walde den Gesang der Nachtigall auf? — U. die Vögel des Waldes. — N. Anstatt „aufpassen“ kann man sich anders ausdrücken „lauschen“, — Wiederhole das X. Y. — N. Was heisst also lauschen? — U. aufpassen, — N. Wem lauschen die Vögel des Waldes? — U. dem Gesange der Nachtigall. — N. Gibt es ausser der Nachtigall noch andere Vögel, welche singen, oder nicht? — U. Ja. — N. Wie nennt man diese Vögel, welche singen? — U. Singvögel. — N. Welcher Singvögel singt am schönsten? — U. die Nachtigall. — N. Wie nennt man deshalb die Nachtigall? — U. Königin der Singvögel.

Grundgedanke. Alle Waldvögel lauschen dem Gesange der Nachtigall, der Königin der Singvögel.

B) Der Lehrer liest diese Fabel musterhaft.

C) Die Schüler lesen diese Fabel u. Erzählen den Inhalt derselben.

D) Die Lehre. N. Enthält diese erzählung ein wahres Ereigniss? — U. Nein, diese Erzählung enthält kein wahres Ereigniss. Wiederhole das X. Y. — N. Warum konnte sich etwas Ähnliches nicht ereignen? — U. weil

Vögel keinen Verstand haben u. nicht sprechen können. — N. Wer weiss, wie man eine erdichtete Erzählung nennt? — U. Fabel. — N. Was ist also eine Fabel? — U. Eine Fabel ist eine erdichtete Erzählung. — N. Eine Fabel enthält doch eine Wahrheit. Das Verfahren dieser Vögel können wir mit dem Verfahren so mancher Menschen vergleichen. Versuchen wir. — N. Womit waren die Gans, Ente u. Lerche unzufrieden? — U. mit ihren Kleidern. — N. Was für Kleider wollten sie haben? — U. schöne. — N. Wozu wollten sie schöne Kleider haben? — U. um sich unter allen anderen Vögeln auszuzeichnen. — N. Es sind auch Kinder, welche nur für schöne Kleider sorgen, um sich unter den übrigen Kindern auszuzeichnen. Solche Kinder, welche nur für schöne Kleider sorgen, sind eitel: wir sollen nicht für schöne, sondern für saubere Kleider sorgen. — N. Wer hat der Gans, Ente u. Lerche ein Kleid gegeben? — U. Gott. — Was sollten sie dafür thun, dass sie Kleider bekommen haben? — U. danken. — N. Haben sie dafür gedankt? — U. Nein, sie haben nicht gedankt u. haben noch geklagt. — N. Es gibt auch Kinder, welche für die Wohltaten nicht danken; das sind schlechte, undankbare Kinder.

N. Anders handelt die Nachtigall. — Ist die Nachtigall mit ihrem Kleide zufrieden? — U. Ja. — N. Welche Eigenschaft besitzt die Nachtigall? — Die Nachtigall ist bescheiden. — N. Wird die Nachtigall ihrer Bescheidenheit wegen belohnt? — U. Ja. — N. Es gibt auch Kinder, welche damit zufrieden sind, was sie haben, sie sind also bescheiden; das sind gut erzogene Kinder. Solchen Kindern wird immer nur Gutes entgegenkommen.

F) Schriftliche Arbeit auf Grund dieser Fabel.

*Henryk Steinfelsen.*

## Uwaga do uwag w sprawie nauki języka niemieckiego.

(przez Michała Kriwera.)

Szanowna Redakcyja umieściła w 10 num. Światła rozprawkę pod tytułem „Kilka uwag o nauce języka niemieckiego“. —

Rozprawka ta została z tem większem zadowoleniem powitana przez nauczycieli szkół fundacyjnych, o ile dotychczas nie mieliśmy odpowiedniego planu, podług którego m. żnaby było uczyć języka niemieckiego w sposób, odpowiadający naszym stosunkom. —

Wprawdzie wydała c. k. Rada szkolna krajowa co do zakresu i sposobu udzielania języka niemieckiego w szkołach typu wyższego odnośny plan i instrukcyę, ale plan ten i podręczniki są nieodpowiednie dla szkół fundacyjnych, ponieważ w szkołach tych zaczynają już uczyć przedmiotu tego na podstawie elementarza w drugiej połowie pierwszego roku szkolnego, przezco materyał okazał się za szczupły. —

Okoliczność ta wprowadziła niejednego nauczyciela w klasach wyższych w zakłopotanie, gdyż nie mógł postąpić ani wstecz ani naprzód. —

Słusznie można do dotychczasowych książek używanych dla języka niemieckiego, zastosować przysłowie jednego z pedagogów niemieckich; „Der Lehrplan ist für den fleissigen Lehrer eine Zwangsjacke, für den faulen Lehrer ein Federbett“.

Z dotychczasowych bowiem podręczników nauczył się uczeń ledwie odmiany mocnej i słabej rzeczowników i kilka czasowników odmiany słabej i mocnej, co wcale nie wystarczyło, aby uczeń po ukończeniu szkoły ludowej bodaj władać mógł potocznym językiem niemieckim. —

Nauczyciel będzie zatem mógł przy używaniu nowych książek niemiec-

kich swobodnie opracować materiał, w tychże zawarty, nie szablonowo, lecz w miarę pojęć i wprawy, jaką uczniowie na każdym roku nauki posiadają. —

Nie podlega zatem wątpliwości, że na podstawie świeżo zaprowadzonych niemieckich książek i przy stosownym używaniu tychże będzie można osiągnąć lepszy rezultat, aniżeli dotychczas. —

Należy tylko sprawę tę dobrze przedyskutować i wprowadzić w szkołach naszych jednolity plan i system. —

Zgadzamy się z tem, aby przed czytaniem ustępów objaśniać uczniom każdy wyraz i aby nad każdym zdaniem przeprowadzić analizę logiczną, co z samej rzeczy wynika, by następnie uczniowie uczyli się słówek na pamięć,

Tym sposobem wyręczy jeden język drugi, co niezawodnie będzie z korzyścią dla naszej młodzieży. —

Nie zgodzilibyśmy się jednak nigdy na to, aby od str. 36 przejść do strony 51-ej t. j. do czytania zwięzłego. Byłby to skok, któryby w dydaktyce niczem usprawiedliwić się nie dał, albowiem na podstawie tej części elementarza zaczynają się najważniejsze ćwiczenia.

Jeżeli bowiem w poprzednich lekcjach są wyrazy dobrane o jednej lub dwóch zgłoskach, składających się z jednej samogłoski i z jednej lub co najwięcej dwóch spółgłosek, to w tej części elementarza są dobrane wyrazy jedno i kilka zgłoskowe o dwóch samogłoskach i kilku spółgłoskach (Das Dehnen und Schärfen der Reinlaute und Mitlaute) co jest właściwą podstawą niemieckiego czytania. —

Nie możemy więc pojąć, jakby nauczyciel żądać mógł, aby uczniowie bodaj jedno zdanie poprawnie napisali za dyktatem n. p. Ich habe ein Paar Hände. Der See ist tief; skoro nauczyciel podobnych wyrazów z uczniami wcale nie przerobił a wątpimy bardzo, czy nauczyciel utrwali pisownię tych wszystkich wyrazów w elementarzu, zawierających podwójne samogłoski jak n. p. Haar, Beere, Moos i t. p. zapomocą kilku na tablicy wypisanych przykładów. —

Jesteśmy też ciekawi, gdzieby się nauczycielowi znów nadarzyła sposobność ćwiczyć uczniów w biegłym i poprawnym czytaniu i pisaniu wyrazów o kilku spółgłoskach lub samogłoskach o brzmieniu ostrem lub przeciągłym.

Jeżeli nauczyciel nie przerobi ćwiczeń od str. 36 do 47, to nigdzie więcej nie nadarzy mu się sposobność, a ustępy zwięzłe, do których autor każe w miejsce wyż wspomnianych ustępów odrazu przystąpić, wcale tak bogatego i uporządkowanego materiału nie dostarczają, lecz przeciwnie można przypuścić, że uczniowie przy czytaniu już pierwszego kawałka na stronie 51-ej rady sobie dać nie potrafią. —

Prócz tego zawierają owe ustępy przy końcu krótkie, z otoczenia dziecka wzięte i zrozumiałe dla niego zdania, które z łatwością i pożytkiem z uczniami wszechstronnie omawiać można.

W końcu wypadła nam jeszcze nadmienić, że ustępy od str. 36. do 51 zawierają kilkanaście wyrazów równobrzmiących, które przez zmianę rodzajnika i pisowni przybierają zupełnie inne znaczenie jak np. das Laib i der Leib, die Mäuse i die Meise, der Ziegel i die Zügel, Häuser i heiser, viel i viel, die Feier i das Feuer i t. d.

Zaznajomić uczniów ze znaczeniem każdego z tych wyrazów uważamy za wskazane, ponieważ takowych się często w mowie potocznej używa.

Zapomocą krótkich takich dyktatów wyćwiczy się prócz tego słuch uczniów, by zamiast ä u nie pisali ei, zamiast a i nie pisali ä u lub ei, naco nam instrukcyja uważać nakazuje.

Opuszczenie tych, naszym zdaniem, bardzo ważnych ustępów usprawiedliwia autor okolicznością, że na ten przedmiot plan nasz przeznaczają na tym stopniu nauki tylko 2 godziny tygodniowo.

Prawdą jest, że cały elementarz niemiecki w przeciągu II-go półrocza przerobić jest niepodobiestwem, ale część I. tegoż t. j. die Lautgewinnung, można ze skutkiem i bez wysiłku przerobić.

Jeżeli zważymy, że od 3-go lutego do 10. lipca przypada po odrzuceniu dni świątecznych prawie 40 godzin dla języka niemieckiego, jeżeli zważymy dalej, że w elementarzu pisane i drukowane abecadło małe, zajmuje 7 karetek, duże zaś 8 karetek a ćwiczenia, die Dehnung und Schärfung samogłosek i spółgłosek zajmuje 5 karetek, a jeżeli zważymy w końcu, że przy nauczaniu tych liter nie rozchodzi się już o poznanie brzmienia głosek, lecz tylko o kształt litery, to dojdziemy do przekonania, że bez obciążania uczniów można na każdą godzinę przerobić cztery litery pisane i drukowane.

Po pouczeniu, jak się te litery pisze i nazywa, zostanie jeszcze tyle czasu, aby każdy uczeń przeczytał po jednym wierszu pisany lub drukowany z książki.

Za ½ godziny przejdzie nauczyciel całą klasę, przyczem powtórzy tę samą lekcję parę razy i tym sposobem zaraz przekona się, czy wszyscy uczniowie pojęli i czy czytać potrafią nową lekcję.

Wystarczy zatem:

na małe abecadło od strony	4—17	lekyi	7
" duże	" "	" "	8
" ustępy	" "	" "	5
jeżeli dodamy jeszcze na lekye trudniejsze, gdzie uczniów więcej ćwiczyć trzeba w dyktacie, jak n. p. w pisaniu wyrazów przez ä, ö, ü, ai, q, tz, ek, i t. d. po jednej godzinie co czyni lekyi			8
a na powtórzenie każdego działu po ½ godziny, co czyni			3
		razem lekyi	31

Można zatem z pomyślnym rezultatem w przeciągu, co najwięcej 31 godzin przerobić część elementarza, przeznaczoną na Lautgewinnung.

Zostaje zatem jeszcze 9 godzin, które przy sprzyjających stosunkach obrócić już można, szczególnie przy pierwszych 6 ustępach na czytanie kursoryczne a nie analityczne, ponieważ materiał, tam zawarty, miał nauczyciel sposobność omówić w poprzednich lekyach.

Jeżeli nauczyciel tym sposobem opracuje pierwszą, a zarazem najważniejszą część elementarza, to pokonał największe trudności i nauczył uczniów czytać i pisać w ciągu 40 godzin.

Wprawdzie podała nam Szan. Redakcyja w ostatnim numerze jeden z tych ustępów „Ich sehe“ metodycznie opracowany, ale należy to uważać za wzorowy i zdaje się nam, że Redakcyja nie miała na myśli, aby wszystkie wyż wspomniane ustępy tak dokładnie opracowane zostały, gdyż jest to z wyż przytoczonego powodu i dla braku czasu, tembardziej w klasie I., absolutnie niemożliwym.

Postępując raźniej przy tych 14 ustępach podażylibyśmy w przeciągu 3—5 godzin do ustępów powieściowych.

Te właśnie ustępy trzeba już szczegółowo rozbiierać i dłużej przy nich się zatrzymać, przeto należy zostawić je dla klasy II-ej.

Ponieważ na klasę II. przypadałaby zatem druga część elementarza i pierwsza książka do czytania (część II), co stanowi materiał za spory, można przeto tak w klasie I-ej jakoteż w klasie II-gej przerobić dokładnie ustępy powieściowe, podczas gdy inne ustępy czyta się tylko kursorycznie.

Chociaż, jak wyżej powiedzieliśmy, tłumaczenie pojedynczych wyrazów jednego języka na drugi doskonale oddaje usługi uczniom naszym przy nauce tak języka polskiego jakoteż niemieckiego, trzeba tu zachować pewną przezorność a mianowicie:

Nie należy wyraz po wyrazie tłumaczyć, napisać na tablicy i zadawać uczniom do nauczania się w domu na pamięć, gdyż napełnilibyśmy tym sposobem uczniom głowy suchymi i oderwanymi wyrazami i wyrobilibyśmy z nich żywe słowniki polsko-niemieckie.

Prócz tego straciłoby się wiele czasu w szkole na odpisywanie wyrazów przez nauczyciela na tablicy tłumaczonych.

Należy łatwiejsze wyrazy po lub przed przeczytaniem ustępu natychmiast odpytywać a tylko trudniejsze i mało używane napisać na tablicy w brzmieniu polskim i zadawać je uczniom do nauczania się w domu.

Najmniej zaś wyrazów i zdań tłumaczyć i omawiać należy z uczniami z części pierwszej elementarza. Instrukcja również nie żąda, aby z uczniami każdy wyraz, w części graficznej elementarza polskiego zawarty, omawiać, gdyż to jest sprawa bardzo rozwlekła.

Nie jesteśmy też zatem, aby bodaj łatwiejsze ustępy z czytanek niemieckich dosłownie tłumaczyć na język polski.

Doprowadzilibyśmy bowiem tym sposobem do dawnego mechanicznego uczenia się komeńszusa i stanęlibyśmy niepotrzebnie (jak autor sam powiada) w sprzeczności z instrukcją szkolną.

Możnaby ostatecznie tylko wtedy od czasu do czasu zadawać uczniom kilka, ale prostych i krótkich zdań na tłumaczenie domowe, celem przekonania się, o ile uczniowie przyswoili sobie i już zastosować umieją różne formy, czasy i zakończenia gramatyczne, co jednakże dopiero na drugim półroczu w klasie III. rozpocząć można.

Natomiast pożądanemby było, aby uczniowie łatwiejsze ustępy z książek niemieckich krótko w języku polskim streścić potrafili.

Uczniowie nabraliby tym sposobem wprawy nie tylko w władaniu językiem polskim, ale poznałoby zarazem szyk, zwroty i formy jednego i drugiego języka.



## Kilka słów o lekturze domowej dla młodzieży żyd.

Potrzebie stosownej lektury domowej dla dzieci żyd. stara się Towarzystwo nauczycieli szkół fundacyjnych zadość uczynić wydawaniem dwucentowych broszurek, które, omawiając po największej części święta nasze, przyczyniają się w znacznej mierze do osiągnięcia religijnego celu wychowania. Broszurki te, oceniane ze stanowiska religijnego, oddają wielkie usługi działaniu naszej, a to działanie niższych klas, podczas gdy młodzież dojrzała, a szczególnie żeńska, uczęszczająca do szkół wydziałowych, jakoteż męska uczęszczająca do szkół średnich, pozbawiona jest takiej lektury, któraby nauczyła ją szukać ideałów na gruncie rodzinnym. Mam tu na myśli opowiadania z dziejów żydowskich.

Obrazy przeszłości naszej w pięknej i w barwnej szacie przedstawione, podziałyby na umysł i serce naszej młodzieży, która przecie w tej atmosferze nie czułaby się obcą. Szlachetne postacie naszych Tanaitów i Amoraistów, owych skrzących zbieraczy myśli, tak wybitne swą indywidualnością, pociągnęłyby niezawodnie naszą młodzież. A myśliciele filozofowie z arabsko-hiszpańskiej szkoły, tworzący złoty okres literatury naszej, nie napełniałyby dumą serca dorastającego młodzieńca żydowskiego? A moc i hart ducha tych naszych ojców, którzy mimo fanatycznego ucisku i prześladowań nie chcieli się wyrzekać swej religii, nie imponowałyby naszej chwiejnej młodzieży? Czyż opis cierpień, jakich doznawali nasi ojcowie przez szereg wieków nie wzruszyłby serca młodzieńca naszego, któryby z podziwem i u-

wielbieniem spoglądał na wysiłki ducha owych mę zenników wyższych idei? — Na wzór więc znanych książeczek, osnutych na tle historycznym i wydawanych staraniem błog. pam. Wolfa Paschelesa w Pradze p. t. „Sypurym“ wydajmy i my dziełka, któreby ogrzewały serca dorastającego pokolenia, którego materyalny kierunek wychowania grozi zanikiem wszelkich wyższych uczuć i myśli. Cykl takich książeczek nie może być dziełem jednostki. Niechaj nauczyciele — pedagogowie, władający językiem polskim pod redakcją dwóch lub trzech osób, posiadających wyższą wiedzę judaistyczną pracują wspólnie nad wydaniem podobnych dziełek. Niechaj wreszcie udatne prace uwieczają nagrodą konkursową, a z pewnością sprawa wydania dziełek stosownych dla dorastającej młodzieży żyd. weszłaby na szersze tory.

J. Rotter.

### Wiadomości potoczne.

**Uprasza się** pp. kierowników, by do następnego Nru nadesłali nam sprawozdanie, zapatrzone następującymi datami: liczbą zapisanych uczniów na naukę dzienną i wieczorną, liczbą uczniów, obdzienionych obuwem i płaszczami, liczbą uczniów, którzy dostają bezpłatnie obiady, liczbą umieszczonych uczniów u rzemieślników i rodzaj rzemiosła.

Redakcja.

**Kuratorya** zamianowała praktykantami pp. Adolfa Norda dla Kolumny, Abrahama Kurzera dla Wiśnicza i Aleksandra Gerstena dla Glinian.

**Kuratorya** zakupiła 50 egzemplarzy dziełka p. t. „Obrazy z Pisma świętego“ Natana Szypera i poleciła Wydziałowi Tow. naucz. szkół fund. rozesłać po jednym egzemplarzu do każdej szkoły fundacyjnej.

**Błogosławionej pamięci bar. Hirsch** przeznaczył w testamencie milion franków dla instytucji dobroczynnych w Morawii a mianowicie w jednej połowie dla instytucji żydowskich a w drugiej połowie dla zakładów dobroczynnych, nie mających charakteru wyznaniowego. Pani baron. Hirsch przeznaczyła termin rozdziału owych kwot na 9. grudnia, jako dzień urodzin zmarłego filantropa. Między innymi otrzymał morawsko-szląski „Związek nauczycieli żydowskich“ 11.500 złr. —

**Pani baronowa Hirsch** przeznaczyła 2 miliony franków na założenie funduszu pensyjnego dla urzędników kolei wschodnich. — Wiedeńskiemu tow. „Frauenhort“ ofiarowała pani bar. 1000 złr. —

**Nowy komitet lokalny** ukonstytuował się w Tarnowie. W skład tegoż weszli: Wp. Dr. Adolf Ringelheim, jako przewodniczący, następnie pp. Artur Schanzer, Józef Maschler, A. Bloch i M. D. Brandstätter. Życzymy nowemu Komitetowi pomyślnego sukcesu około podniesienia szkoły, która, jako największa i najstarsza w szeregu szkół fundacyjnych Galicji zachodniej, powinna pod każdym względem takowym przodować.

**Broszurka** dla młodzieży p. t. „Makabeuszę“ Natana Szypera wyszła już z druku i jest do nabycia po 2 ct. u kasyera Tow. p. W. Engländera w Tarnowie.

**O historii biblijnej** pisał sławny powieściopisarz dla młodocianego wieku, Krzysztof Schmied, w sposób następujący: „Ze wszystkich historii najlepszymi są biblijne. Tu wszystko żyje, wszystko stoi przed oczyma,

miejsce zdarzenia jest zawsze podane. Wszędzie jesteście tu w świecie rzeczywistym, mamy pagórki i doliny, drzewa i skały, źródła i góry; czas zdarzenia jest również podany. Teraz jest rano, znów wieczór, znów skwarne południe. Odbywają się żniwa, strzyżenie owiec i zbieranie winogron, cała widoma natura wchodzi w wir wypadków. W tych opowiadaniach świeci słońce, błyszczą gwiazdy, widzimy tęczę. Tu znajduje się łąk żyta, tam winnica, ówdzie ogród oliwny. Natura zaludniona jest żywymi stworzeniami, które według ich charakteru są odrysowane. Przy całej swej dokładności nigdy biblijny sposób opowiadania nie popada w rozwlekłość. Nie opisuje wschodu słońca lub okolicy, przez które tok opowiadania mógłby być przerywany. Działające osoby nie są tylko cieniami, owszem są ludźmi i jak my, mówią i działają. Wszystkich bierze ze świata rzeczywistego, wprowadza ich mówiących, przy pracy na polu i w domu. Nie mówi jednak językiem książkowym, lecz językiem serca i natury, po największej części krótkimi słowami, które stan ich psychiczny doskonale oświetlają. Mimika ich czasem wyraźniejsza, aniżeli same słowa; charakterystyka jest niezrównana, pełna prostoty i prawdy, obejmuje nieraz i zewnętrzne cechy, jak u Ezawy, Józefa, Dawida i. t. d. Bardziej jeszcze zaciekawiają cudowne zdarzenia, uderzające sytuacje i dramatyczne działania. Historia biblijna ma wysoką wartość ze względu na naukę moralności. Jest ona wielkim, wspaniałym obrazem, pełnym życia i obyczajów; wystawia charaktery różnego rodzaju. Nie ma cnoty, nie ma grzechu, którychby tu znaleźć nie można w kilku ludziach, zupełnie żywcem odmalowanych, przyczem przeciwieństwa silnie działają. Cnota porywa do naśladowania, grzech wzbudza wstręt i odrazę. Charaktery biblijne nie są ideałami, lecz tylko ludźmi. Przy wielkich swych cnotach mają i ludzkie słabości; przy swych grzechach jednak mają częstokroć i dobre chwile, dobre strony. Opowiadania biblijne zawierają cnoty, które łatwo osiągnąć można, występki i grzechy, w które popaść można. Co jednak podwyższa wartość Biblii, jest właśnie to, że wskazuje nam, skąd pochodzą cnota i grzech, że moralne osoby dostępują podobieństwa Boga, grzesznicy zaś coraz bardziej popadają w występki“.

**W jednym z niemieckich** pism pedagogicznych poleca autor rozprawy p. n. „Nadzór szkolny“ kierownikom następujące zasady: 1. Kierownik powinien być uprzejmym i przyjacielskim wobec kolegów. 2. Kierownik powinien o tem pamiętać, że najbliższem jego zadaniem jest w swojej własnej klasie wypełniać obowiązki sumiennie i gorliwie, i że więcej ma wpływać swoim wzorem na otoczenie, aniżeli w inny sposób. 3. Niechaj się szczególnie strzeże szpiegowania. 4. Niechaj się stara i poza urzędowaniem zbliżyć się do kolegów.

**Mówienie i czytanie chórem.** Dyrektor Franciszek Mohaupt w Pradze pisze o tym sposobie nauczania: Do mówienia chórem, jakoteż czytania chórem przywiązują bardzo wielką wagę. Jedno i drugie powinno się pielęgnować nie tylko na niższym stopniu nauki, ale we wszystkich klasach — naturalnie w sposób odpowiedni. Powód wpada w oko: Jeżeli wołam jednego ucznia, to tylko tenże zmuszonym jest odpowiadać. Jeżeli zaś cała klasa recytuje, to muszą właśnie wszyscy uczniowie uważać i współdziałać. Mówienie chórem i czytanie chórem wywiera ogromny wpływ nie tylko w kierunku dyscypliny, ale także w kierunku realnym.

**Do albumu powieściopisarki** Tekli de Gumpert-Schobert napisał nasz cesarz własnoręcznie: „Żądaj od siebie i od innych szczerego wypełnienia obowiązków; bądź jednak łagodnym w osądzaniu błędów bliźniego“.

## **Sprawy Stowarzyszenia.**

**Do Stow. przystąpili** i złożyli wpisowe w kw. 50 ct.: pp. Löwenstark Herman z Dąbrowy, A. Hönigsberg z Stanisławowa, Brandes Benjamin, Kahane Leon i Jonas Mojżesz z Rawy; p. Bad i panna Rath z Kołomyi.

Wkładki miesięczne złożyli: p. **Waisberg** 25 ct. do 1. kwiet. 1896. p. **Urman** 1 zlr. 50 ct. do 1. marca 1896; p. **Robinson** 25 ct. do 1. grudnia 1895; p. **Hönigsberg** 75 ct. do 1. grudnia 1896; p. **Fischerowa** 25 ct. do 1. lutego 1896; p. **Lippa** 25 ct. do 1. luteg. 1896; p. **Sperber** 75 ct. do 1. paźdz., 1896; p. **Singer Samuel** 50 ct. do 1. sierp. 1896; p. **Mahler** 50 ct. do 1. list. 1896; p. **Brandes** 25. ct. do 1. grudnia 1896; p. **Kahane Leon** 25 ct. do 1. grud. 1896; p. **Adler Jakob** 50 ct. do 1. stycz. 1896.; p. **Jonas Mojżesz** 25 ct do 1. grud. 1896; p. **Nagelberg Elias** 75 ct. do 1. wrześ. 1896.; p. **Lorber** 50 ct. do 1. stycz. 1896; p. **Dreifuss** 25 ct. do 1. lutego 1896.; p. **Grünes** 75 ct. do 1. grud. 1896.; p. **Kriwer** 25 ct. do 1. grud. 1896.; p. **Fell** 1. zlr. do 1. stycz. 1897.; p. **Fischbach** 25 ct do 1. grud. 1896.; p. **Margulies** 25 ct. do 1. grud. 1896; p. **Bad** 25 ct; do 1. grud. 1896.; p. **Scheid** 50 ct. do 1. stycz. 1896; panna **Rath** 50 ct do 1. listop. 1896.

Na nadzwyczajny wydatek złożyli: po 1 zlr. pp. **Robinson, Weitzman, Hönigsberg, Fischerowa, Lippa, E. Nagelberg, Blaustein, I. Silberman, Grünes, Schulbaum, Fell, Kriwer, Landau, Bad**; po 50 ct. pp. **Weisberg, M. Urman, Gärber, Bernstein, Schutzman, Löwentahl, Herszkowitz, Mahler, Krell, Silber, Lämmler, Lorber, Scheid, Fischbach, Kitaj**; zaś pp. **Dreifuss i Fränkel Salomon** po 25 ct.

Na prenumeratę nadesłali: p. **Mojżesz Färber** 50 ct.; p. **M. Bernstein** 50 ct.

---

### Korespondencye Redakcyi.

**P. M. J. w M.** Nie umieściliśmy Pańskiej korespondencyi w całości, gdyż o dodatniej działalności członków tamt. Komitetu była już wzmianka w Nrze 4.

**P. M. E. w Z.** Zgadzaemy się ze zdaniem Pańskim, by klasy otwierano na pół godziny przed rozpoczęciem nauki. W porze letniej jednak uczniowie powinni w tym czasie przebywać na podwórzu pod nadzorem nauczycieli.

**P. A. K. w W.** Korespondencye, we formie nam nadesłanej, umieścić nie możemy. Proszę opisać obecne stosunki tamt. szkoły w sposób obiektywny, bez napuszystości. Niepotrzebne są również hymny pochwalne dla swego kierownika, gdyż pisząc o podniesieniu się szkoły, oddajesz Pan zarazem hołd pracy kierownika.

**P. S. w R.** Można zaabonować czasopismo: „Przegląd pedagogiczny“ lub „Rodzina i Szkoła.“

---

### OGŁOSZENIE.

W Redakcyi „*Swiatła*“ zamawiać można:

1. Broszurki dwucentowe „*Bóg sierót nie opuszcza*“ „*Niespodziana pomoc.*“ „*Filantrop br. Maurycy Hirsch.*“ „*Makabeusze.*“

2. 1. Rocznik „*Swiatła*“ zbroszurowany z przesyłką za 60 ct.